

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 28.II 1966

Witold Biziuk

Anna Weretyńska - gw. kryński
Jadwiga Dankowa - Łokotka,

w Sokółce

tek. podr. nr 1

hr. Ogólu okat.

Szanowny Panie !

Powołując się na Panią Stefanę Burdacką z Rozedranki uprzejmie Proszę Sz.Pana jako nauczyciela tajnego szkolnictwa na terenie pow. Sokólskiego o łaskawe podanie mi materiału rzeczowego dotyczącego swej pracy w tym okresie czasu.

Opracowuję historię tajnego nauczania okręgu Białostocki- zny w latach okupacyjnych 1941-1944 z inspiracji Polskiego Tow. Histo- rycznego - Oddział w Białymstoku. Byłam członkiem Okręg. Komisji Oś- wiaty i Kultury w Białymstoku w okresie okupacji niemieckiej, ale wiele materiału z tego okresu czasu zaginęło, muszę na nowo go zdoby- wać.

Chodzi mi konkretnie o następujące dane: gdzie Pan uczył i ile młodzieży w latach ~~1941/42~~ 1942, 1942/43, 1943/44. Kto uczył w sąsiednich wsiach i ile /mniej więcej/ dzieci było tam objętych nauką. Poza tym zbieram materiały, kto spośród nauczycieli został za- mordowany przez Niemców i gdzie, względnie kto był wywieziony do obozu koncentracyjnego.

Pozwalam sobie jeszcze zaabsorbować Sz.Pana takim szczegó- łem. Rzekomo w Sokółce Niemcy formalnie polecili we wrześniu 1941 r. o oznaczonej porze zebrać się nauczycielom i dzieciom w wieku szkolnym na Rynku i oświadczyli zebrany, że szkół nie będzie, a najlepszą szkołą dla polskich dzieci będzie praca dla potrzeb obecnego rządu i jego wojska. O tym słyszałam dość dawno i chcąc się przekonać o auten- tyczności tego faktu poszukuję choć jedną osobę, która byłaby obecna na tym zebraniu.

Za wszystkie udzielone odpowiedzi będę Sz.Panu bardzo wdzięczna. Praca moja musi być wykonana na Wielkanoc, dlatego proszę uprzejmie o możliwe wczesne nadesłanie mi danych, o które proszę po- wyżej.

Załączam serdeczne pozdrowienie koleżeńskie.

M. Kolendo

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska
Nr 35 n. 5

Białystok, 26.II 1972 r.

Kolega Witold Biziuk

W S o k ó ł c e ul. Curie-
Skłodowskiej lub Lic. Ogóln.

Szanowny Panie Kolego !

W tej chwili pracuję nad obszerniejszym ujęciem historii tajnego nauczania w powiecie sokólskim i w związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą do Kolegi o pomoc w tych sprawach. Przede wszystkim chodzi mi o kolegę Piotra Ejsmonta. To był mój kolega z Gimn. i Lic. Anny Jabłonowskiej w Białymstoku w ostatnich latach przed wojną. Jego praca w konspiracji w czasie wojny musi być znana wszystkim kolegom, dlatego chciałabym poświęcić mu pewne wspomnienie o jego działalności. Ponieważ chcę także opracować historię tajnego nauczania na terenie Grodna, pomyślę, a raczej chcę poradzić się Pana, z jakim terenem wiązać postać jego: z powiatem sokólskim, gdzie się urodził /tak mnie się wydaje/, czy z powiatem grodzieńskim, gdzie ostatnio pracował.

Mam zebranych 47 nazwisk nauczycieli prowadzących tajne nauczanie na Waszym terenie. Mam nadzieję, że zdołam uzupełnić sobie ich listę na podstawie wyników obecnie przeprowadzanej weryfikacji ankiet Min. Ośw. z r. 1946. Nie wiem, czy Wasz teren wykonał już tę pracę, jeśli nie, to doczekam się jej ukończenia i wykorzystam w Zarządzie Okręgu.

Osobiście do Pana Kolegi mam taką prośbę. Byłabym wdzięczna za opis Waszej organizacji tajnego nauczania w czasie okupacji hitlerowskiej, a więc wykaz wytypowanych podinspektorów, bo Kolega sam był inspektorem. Przypominam sobie, że Kolega obiecał mi to opracować dokładniej jeszcze parę lat wstecz, podczas wizyty u mnie. Moje notatki robię na kółkach okazują się niewystarczające.

I jeszcze nurtuje mnie jeden problem, a mianowicie sprawa mniejszości narodowych na Waszym terenie. Czy były na Waszym terenie, oprócz

dów, inne narodowości, np. Białorusini, i w jakim procencie. Jeśli tak, to czy oni mieli swoje tajne nauczania, czy też łączyli się z Polakami.

I jeszcze jedno pytanie. Czy istniejąca na Waszym terenie Armia Krajowa, jako obwód okręgu AK na terenie Białostockizny, miała jaki wpływ na powstawanie kompletów tajnego nauczania? Że nauczyciele byli członkami AK, tego należy się spodziewać. Może nawet nauczycielki należały do WSK /Wojskowa Służba Kobiet/. Ale tych spraw nie ma w ankietach i tego też my nie będziemy zbierać. Ale chodzi mi o to, że na Waszym terenie dość wcześnie, bo na początku 1942^{r.} zaczął organizować nauczycieli Mieczysław Błahutewski, który też jednocześnie usiłował organizować Bataliony Chłopskie, bo on reprezentował radykalny ruch chłopski. Być może w tym czasie ~~członkowie~~ⁱ AK dawali swym członkom-nauczycielom konkretne zadania do wykonania - tajne nauczanie. Właśnie o tym mi chodzi. Jeżeli Kolega coś o tym wie, to proszę uprzejmie o tym napisać mnie, a jeśli Kolega dotychczas o tym nic nie wiedział, to proszę nie zbierać o tym wiadomości. Pominie my te sprawy. Może jakiś inny historyk, np. Ruchu Oporu, będzie tą sprawą więcej się interesował i badał.

Proszę serdecznie o odpowiedź na powyższe pytania. Załączam również serdeczne pozdrowienie koleżeńskie.

W. Polend

Włod Brank, Głogów,

18.V 1942r.

Szanowna Pani!

4

Przepraszam bardzo, że nie dałem natychmiastowej
odpowiedzi na Pani list ale złożyły się na to różne
przyczyny, myślałem po prostu, że opracowane będzie
nasze zesłanie z całego powiatu i wysłane do Białej,
a wtedy ja dostałbym jeszcze o kolonce P. Ejsmoncie,
zamykając nasze zbiorcze zesłanie przysięga się i do-
pięro będzie zakończona pod koniec maja b.r.

Piotr Ejsmont był zatrudnionym w 1922 r. Gimnazjum
dokształcącego w Sokółce / posiadał także z tego o-
kresu / w przybliżeniu około 1928 roku przeniósł się do Biał-
ego Stoku i pracuje jako naucz. w Gimnazjum. W czasie
okupacji spotykaliśmy się dość często w Białym
Stoku i Grodnie / byłem Grodnie ^{podczas okupacji} w jego domu /
Wiem dobrze, że prowadził kompletnie tajnego na-
uczania - szkoły śródniej - w Białym, Wołkowysku i Grodnie.
Przeżył hołotę okupacji hitlerowskiej, a po zakończeniu
wojny osiadł w swoim domu w Grodnie, a że dom
był dość ciężko przez dokwaterowano mu przyjeżdżającego
z góry polski obywatela ZSSR, który w 1946 r. oskar-
żył go do miejscowej władzy / widocznie także, że był
dobrym polecającym / i od tego czasu wnetki ślad po
Piotrze Ejsmoncie - zaginął. P. Ejsmont pochodzi
z powiatu Sokólskiego znam osobliwie kilka osób
z jego rodziny i będę musiał dowiedzieć się ~~o~~
~~o~~ dokładnie o miejscu urodzenia i innych sprawach
W historii tajnego nauczania należy umieścić w pow.

Grodzińskim to tam mieszkał, a jako historia
po nim, to musi być w pow. Socholskim.

Jeśli chodzi o opis i organizację tajnego na-
wia to obecnie opracujemy Tęczę z ankietami
do których swój opis dołączę.

Co do mniejszości narodowych na naszym terenie
to będą one tylko na terenach południowo-wschod-
nich jak: Wierchów, Stępa, Skuchów, Krynki.
Białorusini nie mieli swego tajnego nauczania, w ni-
licznych wypadkach łączyli się z polakami.

Wzrost 1941 r. Pol. Lw. Powstańcy w połączonym czasie
prezentacy w SR jak też i BCh mieli w swoim pro-
gramie chrześcijaństwa i tajne nauczanie, które reprezento-
wali z obu organizacji. Po dokładnym opracowaniu
ankiet i opisów do nich, będzie można zanalizować
dane i bardziej dokładnych.

Jak przyjadę do Białogostka to porozmawia-
m o te tematy bardziej szczegółowo.

Sochółka 18.V.72 r

Z poważaniem
Białob.

Ja Kolendo
Białystok
Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 2.VI 1966

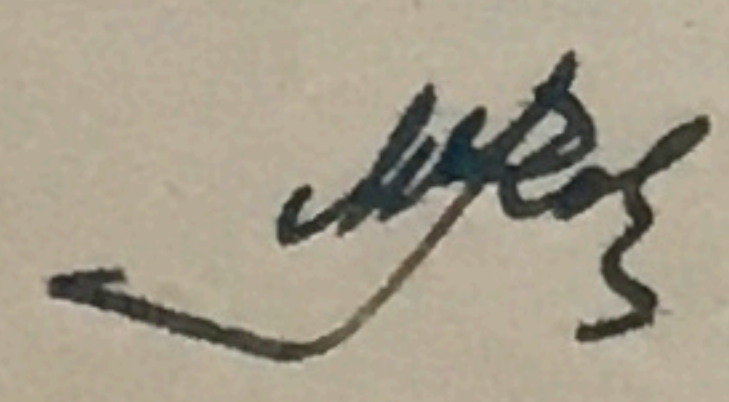
*Moni Buciko - Janowi k/Sokołki
Mładyszew Kalfan - Augustowi
Breniś Jan Malinowski - Janowi k/Sokołki.*

Szanowna Pani !

Zwracam się do Sz. Pan z uprzejmą prośbą w następującej sprawie. W związku z Tyśiącleciem Państwa Polskiego podjąłem się opracowania historii tajnego nauczania na terenie woj. białostockiego w latach 1941-1944. Biorąc pod uwagę, iż Sz. Pan pracował w okresie tajnego nauczania w okolicy Janowa Sokólskiego, chciałabym prosić o pomoc w zdobyciu dokładniejszych danych do historii tajnej oświaty w tym powiecie. Trochę materiału już zdobyłem w tej sprawie, ale jest on niewystarczający. Koledzy z Sokółki, którzy bardzo mi pomagali w tych sprawach, niestety, nie są zdolni do udzielenia mi informacji o wszystkich gmin w powiecie sokólskim. Dlatego proszę Sz. Pan o przypomnienie sobie i przekazanie mnie wiadomości, kto w pobliżu Pana miejsca pracy brał udział w tajnym nauczaniu i ile mniej więcej młodzieży obejmowały te tajne komplety. Trochę informacji udzielił mi prof. Hipolit Sobolewski z Politechniki Warszawskiej, który pracował w czasie okupacji niemieckiej w Janowie Sokólskim i prowadził tajną oświatę, ale przyznał się, że wiele nazwisk z okolicznych miejscowości nie pamięta.

Może Sz. Pan pamięta, jak się nazywali nauczyciele, którzy nauczali w Wasilówce, Przystawce, Ostrej Górze i Trąfinówce ? I jeszcze jedną prośbę załączam. Gdyby Pani miała do zakomunikowania coś charakterystycznego dla sprawy tajnego nauczania na tym terenie, to też będzie cennym materiałem dla mojej pracy i będę za to bardzo wdzięczna.

Naprzód dziękuję za przychylny stosunek do mojej prośby i załączam koleżeńskie serdeczne pozdrowienie.



endo Maria,
kystok,
Wasilkowska 35 m. 5

9
Białystok, 23.II 1966 r.

Burdacka

w R o z e d r a n c e

pow. Sokółka

Szanowna Koleżanko !

Opracowuję historię tajnego nauczania na terenie okręgu białostockiego w okresie okupacyjnym 1941-1944 i pozwalam sobie prosić uprzejmie Sz. Panią o pomoc w dostarczeniu materiału rzeczowego do historii tego okresu szkolnictwa w pow. Sokólskim. Dowiedziałam się od p. Marii Kosińskiej z Sokółki, że Sz. Koleżanka pracowała w tajnym szkolnictwie w okresie okupacji niemieckiej w Rozedrance, pow. Sokólskiego.

Konkretna moja prośba jest następująca. Chodzi mi o dane, w których latach Pani uczyła i na jakim poziomie /szk. p. ew. gimn./ i liczbę dzieci w Pani.kompletach, względnie w indywidualnym nauczaniu, ujętą oddzielnie dla każdego roku nauczania.

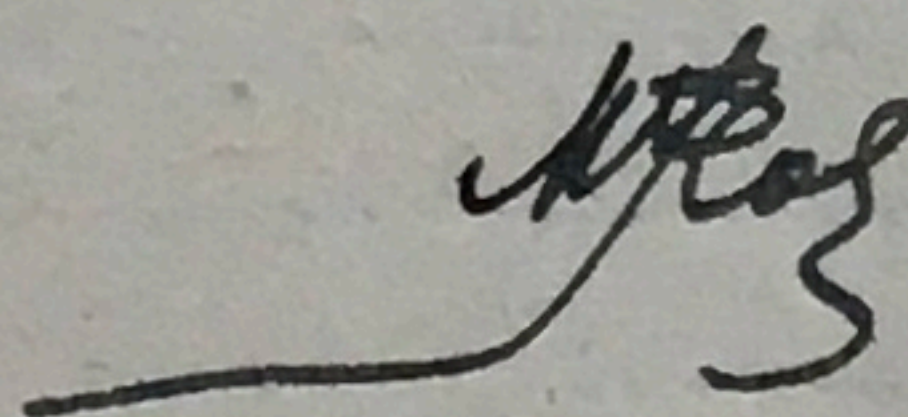
Będę Pani bardzo wdzięczna za informacje o kolegach, którzy nauczali w sąsiedztwie z Panią, ile mniej więcej dzieci gromadzili u siebie do nauczania.

Również zależy mi na podaniu imion i nazwisk nauczycieli pomordowanych przez Niemców, względnie skierowanych do obozów koncentracyjnych. Może Pani pamiętać ich nazwiska ?

Czy Pani komunikowała się jako nauczycielka tajnego nauczania z innymi kolegami, np. z Janowem, Sokółką lub Białymstokiem ? Byłam członkiem Okręgowej Komisji Oświaty i Kultury w Białymstoku i pamiętam Rozedranę jako punkt, gdzie dobrze rozwijała się praca tajnej oświaty. Może z tych kontaktów pamięta Pani jakie ciekawe, interesujące wspomnienie ?

Praca moja musi być w okresie ferii Wielkanocy wykończona, dlatego uprzejmie proszę o możliwe wcześnie nadesłanie mi danych, o które proszę powyżej.

Zakładam serdeczne koleżeńskie pozdrowienie.



10

Białystok, 9.II 1966

Kol. Teresa Busłowicz

w B i a ł y m s t o k u

ul. Konopnicka Nr 5^a m. 14

Szanowna Koleżanko !

Pozwalam sobie znów niepokoić Koleżankę swoimi sprawami. Miałem obiecać otrzymać uzupełniające dane dotyczące terenu okolicy Janowa Sokólskiego. Dla ułatwienia sprawy ujmę je w pytania, które w chwili obecnej są dla mnie wygodne.

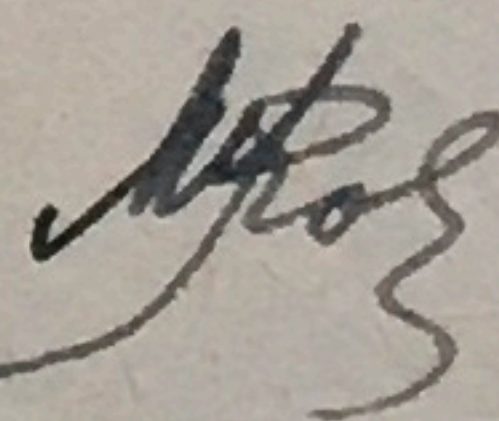
Kto uczył we wsi Wasilówka ? Czy wieś, gdzie Pani uczyła, nazywa się Trochimówka czy Trofimówka ? Czy Hieronim Junczewski z Janowa i Barbara Zwolińska ze wsi Chorążycha, którzy uczyli krótko z Panią w jawnej szkole, też uczyli w tajnych kompletach ?

Udało mi się skomunikować z inż. Hipolitem Sobolewskim. Obecnie jest on prof. dr Politechniki Warszawskiej. Napisał b. miły list i podał trochę cennych ogólnych informacji. Ale nie pamięta, kto uczył we wsiach Wasilówka, Przystawka, Ostra Góra, Trofimówka. Natomiast pamięta Albinę Kukulesku z kol. Cimoszki, Marcinkiewiczów, Łojkową z Krasnego.

Czy to Pani miała mi dostarczyć dodatkowego materiału o Zaydel Żarskiej ?

Raz jeszcze przepraszam Panią za te wszystkie kłopoty, jakie sprawiam rozmowami i korespondencją, ale chciałabym zrobić dobrą robotę. Odpisując mi proszę dodać coś o swoim zdrowiu, bo ono mnie też interesuje.

Dziękuję naprzód za spełnioną przysługę i załączam serdeczne pozdrowienie koleżeńskie.



Wznowna Pani!

W odpowiedzi na list Pani podaje dane
o nauczaniu: uczulam^o 5/X 1941r - 1/X 1944r.

Uczyłam w Łokotce. Uczniów podzieliłam na 2 grupy -
I - 22 grupa obejmowała 8 dzieci, kt. przeważa
kl. od I - III, II grupa liczyła 7 dzieci, kt. przeważa
kl. IV, V, VI.

Nauczycielem zamordowanym przez Niemców
był nauczyciel Józef Głogowski wraz z żoną
kt. nauczycielką i dwoma synami. Kolega
Głogowski uczył w szkole wsi Jacobszany
Został zamordowany w Buchtrawie wraz z
grupą Polaków - dziewczek do 40-letniości.
W miejscu wskazywania stoi ołtarzyk.

Wskazuje, że wreszcie 1941r. Niemcy zaczęli
dziećmi i nauczycielom zebrać ich na Ryńku
w Łokotce i osiadali zebrałym, że szkoła
nie będzie, a najlepszego szkoła dla polskich
dzieci będzie praca przynajmniej - dla Niemiec
i jego wojska. Właśc. pisał mi w liście Łokotki

izbieralisy kamienie na polach solich
Podajam stanowcy Pani wydzwoneniu, w kt
bratam udziat lub bytam srodkiem.

Przetwarzam sentencje porobione

8/III 1916.

Janco

Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska
Nr 35 m. 5

Białystok, 20.II 1966 r.

Maria K o s i ń s k a
w S o k ó ł c e

Szanowna Pani!

Powołując się na naszą osobistą rozmowę w dn. 2.VI.1966 r. w domu Sz.Pani w Białymstoku w sprawie tajnego nauczania w Sokółce, pozwalam sobie ponowić swą prośbę o pomoc w uzyskaniu rzeczowego materiału w powyższej sprawie.

Pracę swą mam już prawie na wykończeniu, ale jeszcze jest sporo luk powstałych na skutek nienadsyłania mi obiecanych materiałów. Na wiosnę ma odbyć się sesja popularno-naukowa poświęcona temu zagadnieniu i z tego względu muszę spieszyć się.

Niedawno otrzymałam od inż. Hipolita Sobolewskiego, obecnie dra prof. Politechniki Warszawskiej, który uczył w okresie okupacji w Janowie Sokólskim, obszerną informację o swej pracy w tajnej oświecie. Niestety, nie mógł służyć informacjami dotyczącymi tajnego nauczania w samej Sokółce, bo komunikował się bezpośrednio z Białymstokiem. Natomiast chciałabym również prosić Małżonka Sz.Pani, który prawdopodobnie po odbytej kuracji w szpitalu czuje się już dobrze, aby był uprzejmy przekazać mi swoje wiadomości, uwagi i spostrzeżenia o tajnym nauczaniu w Sokółce, a może i w okolicy. Za tę pomoc będę bardzo wdzięczna.

Zwracałam się do kilku osób, które Sz.Pani poleciła mi, ale nie wszyscy nadesłali konkretne odpowiedzi. Między tymi osobami p. Łojkowa leży w szpitalu. To też, jeśli chodzi o samą Sokółkę, bardzo liczę na pomoc Sz.Państwa. Miałam okazję przeglądania ankiet nauczycieli z 1946 r. w sprawie tajnego nauczania i z terenu samej Sokółki znalazłam tylko ankietę mgr Franciszka Mielniczka oraz inne należące do nauczycieli z gminy Dąbrowa, Krynki i Janów. W Sokółce pracowała również ś.p. Irena Skopczyńska, ale z tą Białystok komunikował się bezpośrednio.

Byłabym bardzo wdzięczna Państwu za ułatwienie ustalenia, ile mniej więcej dzieci uczyło się w Sokółce w okresie okupacji niemieckiej./oddzielnie w każdym roku/. Również chciałabym podać naz-

wiska straconych przez Niemców nauczycieli z pow. Sokólskiego i wywiezionych do obozów w koncentracyjnych. Pisał mi prof. H. Sobolewski, że we wsi Makowlany ^{/w pobliżu Sokółki/} lub Racowo był aktywny w pracy oświatowej pewien nauczyciel, którego nazwiska nie pamięta. Został on zamordowany wraz z rodziną przez Niemców i pochowany w masowym grobie w Bułakowie k/Sokółki, o czym przekonano się po Wyzwoleniu pod koniec lipca 1944. Może miejscowy Inspektorat Szkolny posiada zestawienie poległych w czasie okupacji niemieckiej nauczycieli, a może nawet w jego archiwum znajdują się i ankiety nauczycieli w tych sprawach z lat ubiegłych. Przypuszczam, że i miejscowy Oddział ZNP posiada pewne materiały w sprawie tajnego nauczania, a już napewno zbierał on dane celem ustalenia strat poniesionych w terenie w szeregach nauczycielskich.

Mam głęboką nadzieję, że Państwo pomogą mi pogłębić i rozszerzyć zdobyty dotychczas materiał w sprawie tajnego nauczania w obrębie pow. sokólskiego. Udało mi się ustalić tylko 23 osoby, ale wyczuwam, że było ich więcej. Moje osobiste notatki i dokumenty z tamtych czasów, związane z działalnością pow. Sokółka, w historyczny sposób zostały zagubione i zmuszona jestem ponownie zbierać te dokumenty.

Jeszcze raz proszę Sz.Państwa o pomoc i załączam serdeczne pozdrowienie koleżeńskie.



20

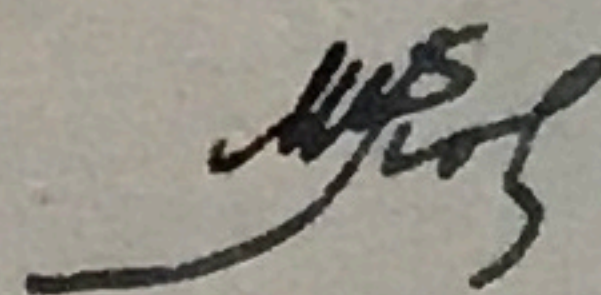
etapu tajnej oświaty w pow. Sokólskim, a mianowicie: rzekomo Niemcy we wrześniu 1941 r. polecili zebrać się w oznaczonej porze nauczycielom i dzieciom w wieku szkolnym na Rynku i oświadczyli zebranym, że szkół polskich nie będzie, a najlepszą szkołą dla polskich dzieci będzie praca dla potrzeb obecnego rządu i jego wojska. Gdyby znalazła się choć jedna osoba obecna na tym zebraniu i mogła stwierdzić autentyczność tego zgromadzenia, miałabym rzeczowy, niezmiernie ^{ważny} dokument historyczny.

I jeszcze jedno pytanie. Czy Koleżanki i Koledzy usiłowali zwrócić się do Niemców z prośbą o zezwolenie na otwarcie jawnych szkół polskich chociażby 4-klasowych, jak to czynili koledzy w innych powiatach, w innych Amtskomissariatach? Poza tym chciałabym wiedzieć, czy przystępowanie Wasze, Koledzy, do tajnego nauczania było wynikiem jakiegoś porozumienia między Wami, może nawet w bardzo ścisłym gronie, czy też był to spontaniczny, samorządny odruch. Wasza praca i tak jest uznawana za spontaniczny, żywiołowy ruch, bo nie czekaliście na zarządzenia odgórnych władz szkolnych lub hasło rzucone przez jakąś podziemną organizację, co mogło mieć miejsce w ówczesnych warunkach. Ale może któryś z kolegów miał pewien większy wpływ, bardziej sugestywne oddziaływanie na powzięcie decyzji przez innych kolegów. Np. wiem, że inż. Mieczysław Błahuszczyński miał duży wpływ na początku rozwoju szkolnictwa podziemnego w pow. Sokólskim, inż. Hipolit Sobolewski ma też duże zasługi pod tym względem w okolicy Janowa Sokólskiego. Może na Waszym terenie znajdują się również podobnie zaskutkowane jednostki?

Bardzo proszę Sz. Panią o dalszą pomoc w mojej sprawie, skoro Pani tak serdecznie do moich poczynąń odnosi się. Również serdecznie o to samo proszę Koleżankę Przewodniczącą Ogniska ZNP. Ponieważ termin wykończenia mojej pracy jest już bardzo bliski, Wielkanoc, uprzejmie proszę Sz. Panią o możliwie wcześniejszą odpowiedź.

Kol. Mgr Fr. Mielniczek napisał już do mnie i nadesłał dane odnośnie swojej pracy w tajnym szkolnictwie.

Wszystkim Kolegom zakładam serdeczne pozdrowienie.



Maria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 4.III 1966 r.

Mgr Franciszek Mielniczek

w S o k ó ł c e

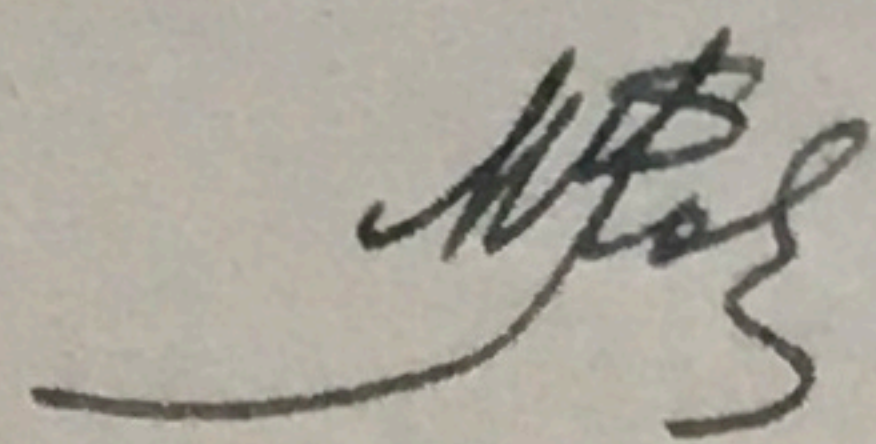
Szanowny Panie Magistrze !

Jestem niewymownie wdzięczna za pomoc okazaną mi w zbieraniu materiału rzeczowego do historii tajnego nauczania w latach okupacyjnych 1941-1944 naszego całego okręgu białostockiego. Dane załączone przez Pana Magistra są bardzo cenne, a nazwiska uczniów o ile nie będą uwzględnione w publikacji, będą skierowane do przechowania archiwalnego.

Pozwalam sobie zwrócić się jeszcze do Sz.Pana Kolegi w następujących sprawach. Chciałabym ściśle ująć nastrój wśród nauczycieli w Sokółce po wejściu Niemców do miasta. Przypuszczam, że wiedzieliście o tym, co działo się ze szkolnictwem polskim w General-Gouvernement i byliście przekonani, że i u Was albo wcale szkół nie będzie, albo pozwolą otwierać tylko szkoły 4 klasowe podstawowe. Wiem od innych koleżanek i kolegów, że Niemcy w Sokółce ogłosili, że nie będzie szkół na tym terenie. Otóż chciałabym dokładnie wiedzieć, czy rozpoczęcie przez Was, Koledzy w Sokółce i w okolicy, pracy tajnej w kompletach i indywidualnie było spontanicznym, samorzutnym odruchem, czy też wynikiem jakiegoś porozumienia między Wami, może nawet w bardzo ścisłym gronie. Ta informacja jest mi potrzebna dla obiektywnej ścisłości opisu historii powstania u Was tajnej oświaty, bo tak czy inaczej zapoczątkowana przez Was praca kwalifikuje się do uznania jej za żywiołową, spontaniczną, bo nie czekaliście na zarządzenia odgórnych władz szkolnych, wówczas podziemnych, czy też rzuconego przez jakąś podziemną organizację hasła do podjęcia Waszej pracy zawodowej, co mogło mieć miejsce w ówczesnych warunkach. Może któryś z kolegów miał pewien większy, bardziej sugestywny wpływ na powzięcie decyzji innych kolegów.

I chciałabym jeszcze wiedzieć, czy ktoś próbował prosić Niemców o zezwolenie na jawne nauczanie w zakresie 4-klas podstawowych, jak to miało miejsce w innych powiatach.

Za wszystkie dodatkowe informacje będę bardzo wdzięczna i załączam serdeczne pozdrowienie koleżeńskie.



aria Kolendo,
Białystok,
ul. Wasilkowska 35 m. 5

Białystok, 10.III 1966 r.

Anna Horelyńska
"Krynka"
pion Łokotka

Szanowna Pani!

Serdecznie dziękuję za list z dn. 7, III br. Jestem bardzo wzruszona tym miłym oddźwiękiem na mój list, jaki Pani przejawiała odpisując mi jako chora w łóżku. Z tego względu czuję się zobowiązana przeprosić Panią za absorbowanie moimi sprawami.

Z listu wywnioskowałam, że po wejściu Niemców do Krynek Pani zaczęła uczyć dzieci normalnie od września w swej szkole we wsi Porzecze, a w kwietniu 1942 r. Amtskomisarz jakby potwierdził rozpoczęcie we wsi Porzecze roku szkolnego i zgromadzone dzieci kazał zatrudnić przy zbieraniu kamieni.

Koleżanki pisały do mnie, że w Sokółce we wrześniu Kreis-komisarz kazał zebrać się dzieciom w wieku szkolnym i nauczycielom, i oświadczone im, że polskich szkół nie będzie, a najlepszą nauką dla dzieci polskich będzie praca fizyczna dla potrzeb Niemiec i ich wojska. Myślę, że w całym powiecie nie pozwalano uczyć jawnie dzieci polskie.

Gdybym ja inaczej zrozumiała sytuację w Pani szkole, proszę uprzejmie sprostować to, "gdyby to było zgodne z prawdą, proszę już nie pisać, bo ta praca Panią napewno męczy.

Życzę Pani powrotu do zdrowia i łączę serdeczne pozdrowienie koleżeńskie.

[Signature]